

PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 G.R.

Nr. 95 (999)

ŚRODA, DNIA 28 LISTOPADA 1934 ROKU.

ROK XIV

Rekord Mastenbrock - 100 mtr. nawznak 1:16,8

Niemcy-Polska 11:5

Kajnar deklasuje Aringa. Remisy Rotholca i Chmielewskiego, mimo wyraźnej wyższości nad rywalami. Wspaniałe przyjęcie w Essen.

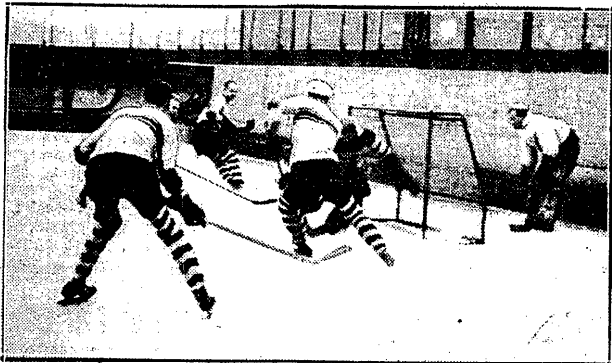
11-ka Krakowa na Berlin jeszcze nie ustalona

ESSEN, 24. 11. Tel. wł.

W wyprzedanej do ostatniego miejsca pięknej hali wystawowej, rozpoczęło się po półgodzinnym ceremoniał wstępnych szóste spotkanie pięściarskie Polska-Niemcy.

W wadze muszej spotkali się Rotholc i Rappsilber. Niemiec z miejsca przeprowadza ambitne akcje, które kończą się przeważnie na gardzie Polaka. Rotholc rozgrzewa się dopiero pod koniec starcia i przechodzi w drugiem do furjacji ataków. Na Niemca sypie się grad ciosów, z których jednak częściej tylko osiąga cel. Broni się on rozpaczliwie, a widząc wzrastającą przewagę Rotholca w wymianie ciosów na dystans, przechodzi pod koniec do zwarcia. Rotholc szuka sposobu na zastopowanie przeciwnika przy sznurach, przyczem dopuszcza się drobnych przekroczeń; przy podtrzymywaniu głowy przeciwnika od tyłu otrzymuje on natychmiast ostrzeżenie od niemieckiego sędziego ringowego. Naskutek 2 rozmaitych werdyktów dostaje Polak tylko remis, lecz dzięki nadwadze Rappsilbera prowadzi Polska 2:0.

Waga kogucia: Dużo mniejszy od Forlańskiego Stasch szybko skombinowuje sobie dostęp za gardę Polaka lewą prostą, która świetnie wysyłana, sprawia Forlańskie-



Z OBOZU TRENINGOWEGO W KATOWICACH.
Generalny „ciąg” napastników Cracovii na bramkę bronioną przez Stogowskiego. Z tyłu bramkarz rezerwowy.

mu do końca walki ogromne kłopoty. Próbuje on kilkakrotnie zaradzić temu, lecz nie potrafi poprostu rozwiązać sprawy ustawienia się. Gdy Forlańskiemu nie udaje się kilka uników, traci on zupełnie animusz, rezygnuje całkowicie z wykorzystania swych atutów i daje się swobodnie wypunktować przez szybkiego jak myśl Stascha. 2:2.

Waga piórkowa: Przez dwie

rundy prowadzi Kajnar w wielkim stylu, blizując to przeciwnika atakami, to na odmianę celową defenzywą w odpowiedzi na rozpaczliwe ataki Aringa. W 2-jej szczególnie rundzie imponujące są technika i szybkość seryj lewa prosta — prawy sierp, kończących się stale na głowie Niemca. Suwerenność pozycji pozwala Kajnarowi zlekceważyć trochę krycie; pech chce, że w 3-jej rundzie jedna rozpaczliwie wysłana kontra dociera do brwi Kajnara i rozcina ją. Polak zalewa się krwią, traci ją strumieniami i po kilku sekundach nie już nie widzi. Decyduje on się na jedyne, pozostające mu wyjście: rzuca się, jak szalowiec naoslep do ataku, rozciąga swe własne oszłomienie na przeciwnika i po niesłychanie dramatycznej rundzie kończy walkę jako wielki zwycięzca. 4:2 dla Polaków.

Waga lekka: Schmedes potrzebuje tylko chwili, aby ocenić wartość przeciwnika. Potem wszystkie 3 rundy mają jednakowe oblicze: Niemiec stale cofa się, demonstrując przytem klasyczne sides-teppę i uniki, punktuje ripostami w dominujący sposób. Banasiak, sunąc za Niemcem, wali jak młotami z lewej i prawej w gardę, lub przecina powietrze daleko od głowy

DRUŻYNY POLSKI I NIEMIEC NA RINGU W ESSEN

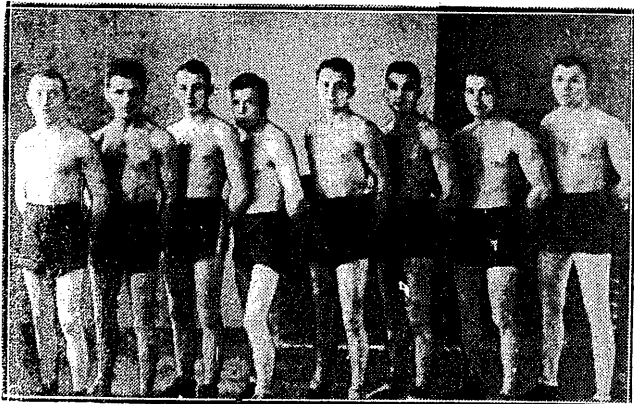
Przedstawiciel gospodarzy podczas powitalnego przemówienia, transmitowanego przez radio.

przeciwnika. Kilka jednak swin-gów Banasiaka przebijają gardę Schmedesa samym rozmachem i wówczas ma on sposobność przekonać się o piekielnej sile uderzenia Polaka. Schmedes wygrywa wysoko na punkty 4:1.

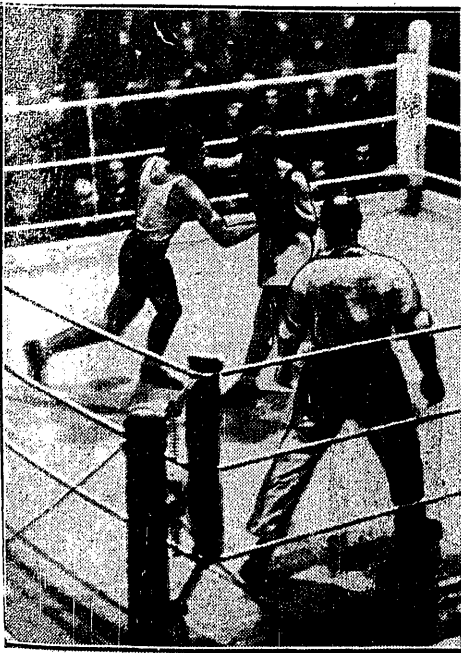
Waga półśrednia: Jak każdy niemały przeciwnik Campego, jest Mi-

siurewicz od niego dużo mniejszy. Campe bada go z defenzywy; Polak czyha na przeciwnika stale prawa, która w pewnym momencie ładuje świetnie z półdystansu na szczecę. Campe jest oszołomiony, potrafi jednak szybko przyjąć do siebie. Od drugiej rundy idzie Niemiec coraz częściej w zwarcie, gdzie świetnie pracuje i wyrabia dystans punktowy. Misiurewicz stale się odgryza i zmusza Campego do najwyższej czujności. Gdy pod koniec trzeciego starcia występuje u Niemca zmęczenie, u Polaka odbija się destrukcyjna praca Campego w poprzednich rundach i nie może on zdobyć się na konieczną koncentrację, którąby dała mu szansę wyrównania sytuacji. Zwycięża Campe. Niemcy prowadzą 6:4.

(Dokończenie na str. 2-iej).



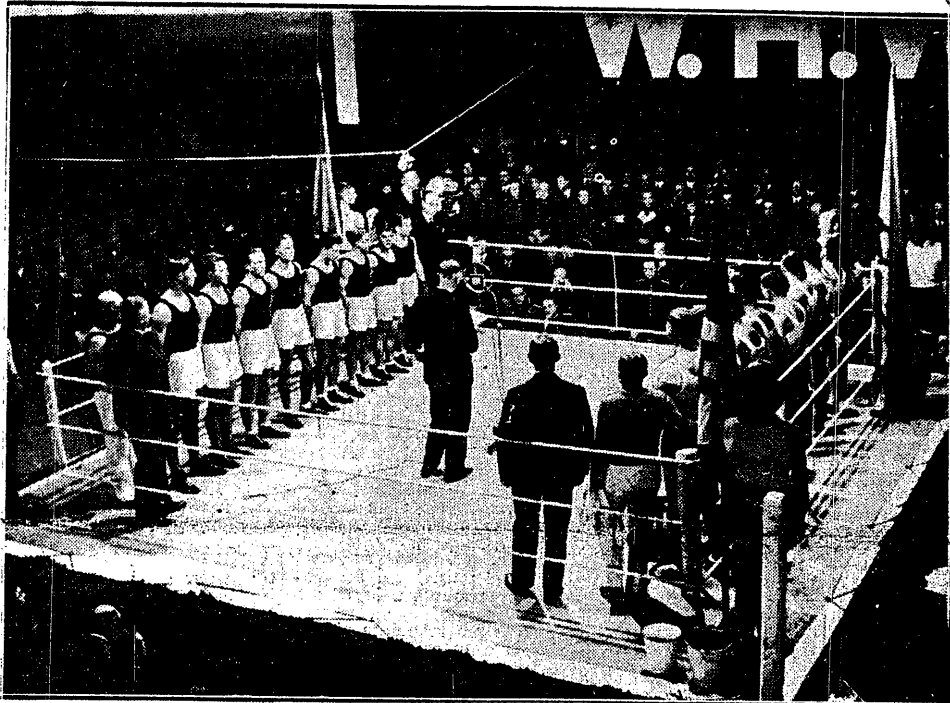
8-KA PIĘŚCIARZY POLSKICH Z ESSEN
Rotholc, Forlański, Kajnar, Banasiak, Misiurewicz, Chmielewski, Karpiński, Krenz.



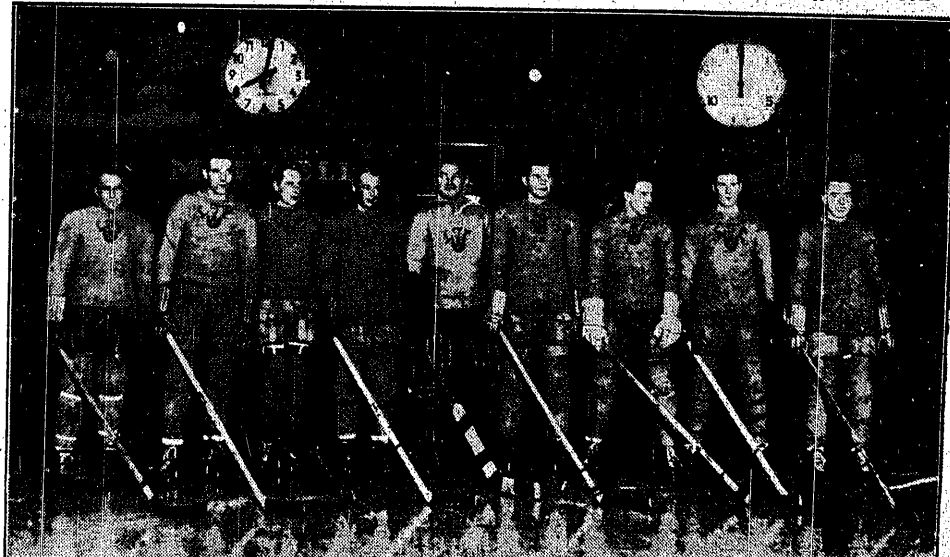
FORLAŃSKI I STASCH
stoczyli na ringu w Essen walkę ładną technicznie.



FIGGE I KARPINSKI
po meczu, który przyniósł zwycięstwo Niemca na punkty.



STASCH (NIEMCY)
mimo małego wzrostu potrafił zdecydowanie wypunktować Forlańskiego w Essen.



NAJNOWSZY SKŁAD ZESPOŁU HOKEJOWEGO L. T. C. PRAHA
Od lewej: Pusbauer, Gromoll (Kanadyjczyk), Tozicka, Maleczek, Peka (bramkarz), Hromadka, Kucera, Dovele, Trojak.

Punkt urwany przez sędziego. Ambicja i cios przy nas. Ogólna szkoła Niemców rozstrzyga

PIERWSZY KROK BOKSERSKI W ŁODZI
skupili na ringu czterdziestu młodych adeptów pieślarstwa. Najlepiej wypadli dobrze przygotowani bokserzy WIMY, których ma pod opieką były reprez. Polski, Seldel.

Prasa Rzeszy o meczu bokserów w Essen

BERLIN, 25.11. — Tel. w. Przgl. Sport. — Mecz Polska Niemcy — w Essen znalazł dość obszerne echo w prasie berlińskiej, aczkolwiek głosy nie są specjalnie interesujące. Voelksischer Beobachter pisze między innymi, że było to najwspanialsze wydarzenie sportowe ostatnich lat w Niemczech Zachodnich. Nadzwyczajnie korzystną ocenę dostaje Kainar. U Rotholca podziwiana sprawozdawcy świetna lewa prosta... Do Schmittingera i Rappisbera mają Niemcy pretensje, że wywalczyli tylko po jednym punkcie, co świadczy o ciętym niedocenianiu pięściarstwa polskiego przez Rzeszę. Chmielewski wykazał znakomite zalety punchera, czym zmógł technikę Schmittingera. Jak widzieliśmy Chmielewski nie zabawił w oczach Niemców jako świetny technik.

ESSEN, 25.11. — Tel. w. — Prasa niemiecka w Essen przynosi obszernie sprawozdania z meczu kresla, że zwycięstwo Niemiec było ogólnie oczekiwane, drużyna polska wywarła jednak bardzo sympatyczne wrażenie. Zawodnicy polscy pokrywali braki techniczne odwagą i ofiarnością. Dzienniki zgodnie podkreślały niebawmą wytrzymałość polskich zawodników.

Niektóre pisma przyznają, że Rotholc i Chmielewski zostali pokrzywdzeni. Najlepszym z Polaków był Kainar, również Chmielewski bezspornie zaliczył należyte do extra klasy międzynarodowej. W waga ciężkiej nie mogła Polska dotychczas niestety wystawić poważniejszych reprezentantów. Podobnie i w obecnym spotkaniu zarówno Karpis, jak i Krenz, stali na straconych pozycjach.

Z różnych dziedzin

Pertraktacje z Estonią i Łotwą o tournée koszykarzy polskich są na dobrej drodze. W lutym ma wyjechać reprezentacja i rozegrać mecze Polska Estonia, Polska Łotwa i Warszawa — Ryga. Chwytliwy brak jest jeszcze pieniędzy na wyjazd.

Klasyfikacja została ostatecznie zaanalogowana na trenera PZOS. Kontrakt do końca 1936 roku, przyczem w roku przyszłym Klasyfikacja będzie pracował z drużynami warszawskimi, a potem, po ukończeniu CIWF, na prowincji.

Angielski zaprosił do siebie hańsistki polskie, tak im się spodobała ta gra na igrzyskach kobiecych w Londynie, PZOS zaproponował wystąpienie najpierw swego trenera, aby przegrywał nieco Angielki, a potem dopiero wyjazd drużyny.

Główny — Sztokholm, która odmówiła przyjazdu do Polski z powodu braku terminu rozegrania jeszcze trzech meczów w Berlinie, bliżej tamtejszy Eislaufklub 5:2, mając wyraźną przewagę we wszystkich trzech rundach.

Nowe sztuczne lodowisko buduje Turyn. Wszystko co technika w dziedzinie tej wymyśliła znajdzie tam swe zastosowanie.

Bliznowienie i Hiresag najlepsi hokeiści węgierscy, przeniesli się do Austrii i grają w tamtejszym EHC.

Trauttenberg świetny hokeista austriacki znany nam dobrze w Polsce z wieloletniego pobytu sympatycznej

Nowa relacja z Zakopanego

Obóz olimpijski narciarzy, jego prace i niedomaganie

Wybrałem się na gimnastykę do Centrum Wyszkolenia w Sokole, gdzie trenują nasi olimpijczycy. Tu dowiedziałem się, że na dzień dzisiejszy wypadła trening i wszyscy wraz z por. Kasprzykiem pobiegli gdzieś za Poronin, potem na Gubałówkę i dopiero koło południa będąc z powrotem. Lecz to nie nie szkodzi. Przecież w południe spotkam waszych olimpijczyków na obiedzie w Dworcu Tatrzanskim.

Idę przez Krupówki a tu salutuje jakiś żołnierz. Jakaś znajoma twarz — to Łuszczek. Zawsze był drobny, lecz w żołnierskim płaszczu i pod olbrzymią czapą znikła prawie zupełnie. Gadamy przedewszystkiem o tem na jak długo przyjechał.

— Właśnie dziś odjeżdżam po tygodniowym urlopie, odpowiada.

— No, a kiedy przyjdzie pan trenować, przecież słyszałem, że mają pana zwolnić na zimę.

Łuszczek potrząsa powątpiewająco głową.

— Wie pan, ja nie bardzo w to wierzę by mnie zwolnili.

— No a jak się pan czuje?

— Dziękuję, owszem, choć jestem mocno zmęczony. Przecież pierwsze miesiące w wojsku, a potem manewry dały szkołę.

Widzę że rzeczywiście nie ma na nim ani trochę tuzuszu.

Idę do Dworca T. T. Niedługo czekam; jeden za drugim schodzą się chłopcy i zasiadają przy jednym stole. Jest Andrzej Marusarz, Kolesar, Górski, Bochenek, Michalski, Wawrytko, pomocnik trenera Zięba; nagle zjawia się jeszcze jedna znajoma twarz — Legierski.

Zjawiają się na stole kopiaty, dynamometry, a także i szybko się opróżniają. Ale usta nie próżnią; dowcipy i wzajemne docinki syją się

jak z rekawa. A wszystko obraca się koło narciarstwa i zawodów. Nie mówię, że chciałbym się czegoś dowiedzieć, wystarczy siedzieć i słuchać.

— Co tam słychać na Śląsku, w Konikowie — pytam Legierskiego?

— Eh, — opowiada Legierski — swym śląskim akcentem — nie, śpią wszyscy. Ale myślę że się wnet ruszą.

— A gdzie jest Staszek Marusarz — pytam.

— Staszek chory — odpowiada — da mi — znowu ma coś z żołądkiem i kolano go boli — dorzuca inny. Jest tu kilku między nami którzy mają z kolanami do czynienia. Staramy się o bandaże gumowe, może dostaniemy z ośrodka, choć to powoli trwa, zanim się coś wydobędzie.

— Wie pan, mówi któryś — nie wiem dlaczego na trening ani na gimnastykę nie przyjdzie nikt z kierownictwa, by popatrzyć, zapytać się co potrzeba, jak idzie. Jak zawody są — to pełno ludzi, ale teraz to jakoś nikt się nami nie interesuje. A przecież wypadłoby się trochę nami zająć.

Ruud już skacze i zwycięża

MONACHJUM, 25.11. — Tel. w. — Oficjalnym otwarciem sezonu narciarskiego był pierwszy skoki zorganizowane na Zugspitzplateau (około 3000 mtr.). Startowało 76 skoczków. Zwyciężył Birger Svard (31.5, 34 i 35 mtr.) nota 337.8, przed swym rodakiem Johnem 316.9 i Niemcem Stolem.

BRUKSEL, 25.11. — Tel. w. — W meczu sprinterskim Niemcy — Belgia triumfowali Belgowie. Zwyciężył indy w dwulini Scherens 10 pkt., przed Stefessem i Arletem po 11 pkt. i Richterem — 12 pkt.

PRAGA, 25.11. — Tel. w. — W mistrzostwach p'karskich Czechosłowacji wyniki były następujące: Sparta — Bohemians 5:0, Slavia — SK Plzeň 5:1, DFC — Cechie Karlin 2:0, Teplice — FK — AFK Kolín 2:1, Prosejów — SK Klado 3:2. Lider tabeli Zidenice pobit Admirę (Wiedeń) 4:0.

BERLIN, 25.11. — Tel. w. — W meczu hokejowym o puchar Europy Sokół z Richmond pokonał debiutujący w tej konkurencji Berliner SC w stosunku 5:1. Richmond przegrał w czwartek z LTC Praha 2:3, wydaje się więc, że Berliner SC będzie najsłabszą drużyną swej grupy.

MOSKWA, 25.11. — Tel. w. — Sowiecki pływak Denissow przepłynął 100 mtr. w czasie 2:33.4, lepszym od rekordu Europy Kneppersa o zgórą 6 sek.

PARYZ, 25.11. — Tel. w. — W meczu o puchar Europy Stade Français pokonał SC Ressersee nadspodziewanie wysoko (pierwszy mecz zakończył się remisem), bo w stosunku 7:1 (0:0, 2:0,

5:1). Bramki strzelił Gagnon (4), Besson, Claret i Cadorette oraz Kessler dla Niemców.

Riessersee w drodze do Paryża zwyciężył w Mediolanie z Milano HC w stosunku 0:0.

BERLIN, 25.11. — Tel. w. — Richmond Hawks rozegrali dziś mecz towarzyski z Berliner SC, wygrywając w stosunku 4:2 (2:0, 1:0, 1:2). Bramki strzelili dla Anglików Beaton, Robertson, Leacock i samobójcza dla Niemców — Klitz i Orbanowski.

BERLIN, 25.11. — Tel. w. — W mistrzostwie piłkarskim Berlina rozegrało następujące spotkania: Viktoria — Polizei SV 6:1, BSV 92 — Union Oberschoeneewide 6:1, Hertha — Pankov 4:1, Tennis Borussia — Blau Weiss 5:2, Lider tabeli, Minerva, pokonał w Dreźnie Guts Muts 4:3.

Schalke 04 zdobył mistrzostwo jeienne swego okręgu, bijąc Union Recklinghausen 2:0 i grając bez kontuzjonowanego Szepana. W Hamburgu Holstein pobit Elmsbuettel 2:1.

Na Śląsku mistrzostwo zamienia się na pojedynek Bytom 09 i Raschdorf (Gliwice). Gliwice wygrali z V. F. B. Wrocław 3:0, Bytom 09 z Deichsel (Zabrze) 1:0.

Art. Lasky, kandydat na mistrza świata wagi ciężkiej, zremisował z King Lewinskim, co znacznie obniżyło jego lokatę na bokserskiej giełdzie Ameryki.

Jaros, walczący w dn. 23 b. m. w Milwaukee z Johnny Flanaganem, weli Phaganem i łatwo zwyciężył go na punkty po dziesięciu rundach.

O pożegnaniu z Japonią

pisze nam Walasiewiczówna z Yokohamy

Nasza rekordzistka świata, Stanisława Walasiewiczówna, przed pożegnaniem się z krajem kwiatniczy wiśni i chryzantem napisała do nas list o ostatnich zawodach w Japonii.

Yokohama, 6 listopada.

Pierwszego listopada przyjechałam z dr. prof. Kinoshi, prezesem Japońskiej Federacji Kobiecej, który stał w naszym mi w podróży po Nipponie, do miasta Nagoya.

Mimo, że przyjechałam o późnej godzinie (22.30), na dworcu oczekiwali nas wielkie tłumy publiczności. Powitanie na dworcu było bardzo serdeczne. Trzy japońskie olimpijki z Londynu, stare znajome Watanabe, Yamamoto i Idota uściłakiły mnie gorąco, z tą samą sympatią, która darzyły mnie już w Poznaniu w czasie meczu Polska — Japonia. Przyszły również na dworzec Murakami i Takasima, które pamiętam

jeszcze z Olimpiady w Los Angeles. Było mi bardzo przyjemnie i wesoło, że natrafiałam wreszcie na znajome twarze!

Następnego dnia rano musiałam odbyć zwykłą oficjalną pielgrzymkę. Byłam u gubernatora, u majora miasta w ratuszu i na japońskim zamku (bardzo ciekawe!).

Popołudniu odbyłam trening na stadionie miejskim. Ponieważ było to zapowiedziane przez pisma, stadion wypełnił się instruktorami wychowania fizycznego, dzielnikami i fotografami, którzy obserwowali każdy mój krok, żeby zdobyć rzekomo tajemnicę rekordów.

Dnia 3-go listopada pokazano mi pod czas wycieczki samochodowej miasto i okolice.

W niedzielę 4-go listopada odbyły się w Nagoya wielkie zawody pożegnania. W defiladzie zawodniczek i zawodników dookoła holska, na przedzie szła czerwonka najsłynniejszych uczestniczek. Obok Yamamoto, Idota, Watanabe usta wiono i mnie. Ustawiliśmy się na stadionie, a jednocześnie orkiestra wojskowa odegrała hymny narodowe, i standardy polski i japoński wzniesiono na maszty. Był to moment bardzo wzruszający! Zupełnie inaczej słucha się Mazurka w Warszawie i w Nipponie...

Wogóle zawody były zrobione ze wszystkimi „chilskimi” ceremoniami. Mowy, upominki, prezentacje.

Wreszcie — koniec Bieg 60 metrów idzie na pierwszy ogień. Wygręwał łatwo, czując się nadzwyczajnie i uzyskał czas 7.4 sek., gorszy od rekordu tylko o 0.1 sekundy.

Potem mam pół godziny odpoczynku i wzywała mnie na start następnego

biegu na 1.000 mtr., w którym zgłosiłam próbę pobicia rekordu światowego!

Mam tylko jedną konkurentkę, pannę Idota, finalistkę biegu 800 mtr. na Igrzyskach Londyńskich. Zrywam się do szybkiego biegu od razu po starcie i już po 200-miu metrach mam około 10 mtr. przewagi.

Tymczasem po pierwszym okrążeniu (500 mtr) siedziwie nie ogłaszała mego czasu i dezorientowała mnie całkowicie. Nie wiem, co robić? Czy należy zmocnić tempo, czy chować siły na finisz, czy też iść z tą samą szybkością dalej?...

Dalej znaki — nie rozumiem! Jestem zgubiona! — już wiem, że rekordu nie ustanowię.

Tak istotnie było. Zostawiam Idota o jakieś 70 metrów, ale czas 3:05.8 sek. nie jest nadzwyczajny. Panowie pewnie pamiętają, że rekord mój z 1933 roku wynosił 3:02.5 sek., i że żadna niewiasta poza mną nie zeszła nigdy poniżej 3:03 sek.

Tę historią sędziowska jestem trochę speszona. W biegu 100 metrów, po ledwym łajstarcie ruszamy równo, już po dziesięciu metrach wysuwam się na czoło i zwyciężam w 12.2 sek. Miałam tu jeszcze w kościach kilometr — inaczej 12 sek. byłoby pewno!

Wziłam również udział w rzucie dyskiem, ale ponieważ byłam zmęczona, rzuciłam tylko z miejsca. Zwyciężyłam śmieszny rzutem 31.31 mtr.

Po zawodach odbyło się rozdanie nagród. Najciekawszy puchar otrzymała Idota od p. ministra Mościckiego, który przez cały czas z uwagą śledził zawody. Puchar ten przeznaczony był dla najlepszej zawodniczki japońskiej.

Kraków jeszcze nie gotów

KRAKÓW, 25.11. — Tel. w. — Przed meczem Kraków — Berlin (2:12 w Berlinie) rozegrano tutaj mecz treningowy reprezentacji Krakowa ze słabym klubem Łobzowianka. Reprezentacja wystąpiła w składzie: Kozmin; Jokschi, Domiec; Kotlarczykowie; Haliczka, Remer, Pazurek, Artur, Kopeć, Lyko, który zwyciężył w linii napadu podlegając parokrotnym przestawianiom i zamianom graczy.

Chociaż rezultatu meczu brzmiał 5:0, formy krakowian nie można uważać za dobrą, zwłaszcza w linii napadu, w której nie mógł wystąpić chory Ksiejowski. To też w kołach krakowskich mówi się coraz głośniejsze o wstawieniu do drużyny Kossaka.

Bramki strzelili: Pazurek (2), Artur, Lyko i Walicki.

KATOWICE, 25.11. — Tel. w. — We wtorek odbędzie się na sztucznej lodowisku mecz treningowy drużyny hokejowej celów ustalenia reprezentacji na spotkanie z Brandenburgią F. C.

WILNO, 25.11. — Tel. w. — Mistrzostwo bokserskie Wilna zdobył definitywnie WKS Smigły, gdyż na niedzielnym meczu Ognisko nie stawiało, tak że Smigły wygrał walkowerem.

INOWROCŁAW, 25.11. — Tel. w. — W meczu bokserskim Cuiavia (Zdrój) zwyciężyła z Gopławą w stosunku 7:7.

POZNAN, 25.11. — Tel. w. — Mecz bokserski, młodzików Sokół — HCP wygrał Sokół w stosunku 12:4.

15 kursów sportowych zorganizował w roku bieżącym Ośrodek W.F. i P.W. w Przemyślu.

REKORD DOSKONAŁOŚCI ZDOBYŁ

ARAGO niszczy odciski, stwardnienia skóry

EKSİKARUS usuwa pot nóg i rąk po 1 użyciu

LABORATORJUM ST. GÓRSKI ZAPAC W SZCZECIE

ŁYŻWY, BUTY, WIATROWKI, KOSTI, NARCIARSKIE, NARTY „PRZEMYSŁ SPORTOWY” Warszawa, Marszałkowska 7-9 CENY FABRYCZNE

L. T. C. Praha

sięga po puchar Europy w hokeju

Utworzenie w hokeju pucharu europejskiego okazało się szalenie ciekawym pomysłem. LTC stanął zaraz w pierwszym spotkaniu przed bardzo ciężką próbą, miał bowiem przeciw sobie najsilniejszą drużynę swej grupy. 8.000 widzów zobaczyło piękną grę i ostrą walkę, utrzymaną jednak w ramach „fair play”. Angielska drużyna zamontowała gre, jakiej się dawno w Pradze nie widział. Siła jej leży przede wszystkim w pierwszym ataku, złożonym wyłącznie z Kanadyjczyków, spośród których Mc. Arthur i Beaton są prawdziwymi wirtuozami na lodzie. W bramce słynny Harnedy, reprezentacyjny bramkarz Ameryki. Drugi atak, złożony z Anglików, jak również i obrona — dość przeciętne.

Mecz miał przebieg niezwykle interesujący. Po pierwszej części bezbramkowej, w drugiej części Robertson strzela dla gości pierwszą bramkę. W pięć minut potem Tozicka wyrównuje. Po szybko przeprowadzonym ataku Maleczek strzela drugą bramkę. W trzeciej części miejscowi grają ostrożnie, co jednak nie przeszkadza gościom wyrównać po zamieszaniu podbramkowym przez Mc. Arthura. Ku końcowi gry obie drużyny rozpoczynają gwałtowne ataki, przyczem Czesi mieli więcej szczęścia i na minutę przed gwizdkiem Hromadka zdobywa dwa pierwsze punkty dla swojej drużyny. Zwycięstwo Czechów zasłużone — stanowią bowiem bardziej zwartą i wyrównaną drużynę.

W drugim dniu przyjacielskie spotkanie potwierdziło wyższość miejscowych, którzy znacznie łatwiej, niż dnia poprzedniego pokonali Anglików w stosunku 4:2 (3:0, 1:2, 0:0).

Odo.

M.

Rekord jakich mało

BERLIN, 25.11. — Tel. w. — Fantastyczny rekord światowy ustanowiła w Dueseldorfe świetna pływaczka hollenderska Rica Mastenbroeck, przepłynęła ona 100 mtr. w czasie 1:16.8 sek., bijąc swą rodaczkę Oversoot 1:20.5 i Niemkę Stoltę 1:23.3. Holenderka zwyciężyła ten wynik szalenie szybkim początkowi: 50 mtr. — 36 sek. Dawny rekord należał do amerykańskiej gwiazdy filmowej Eleonory Holm i wynosił 1:18.2.

Mastenbroeck dowiodła swej wielostronności, wygrywając 400 mtr. si, dow. przeciw szaleńcem w doskonałym czasie 5:27.6. Niemiec Lenkisch przepłynął na tych samych zawodach 200 mtr. w 2:16.8, a Simon pobit rekord Europy Niemca Kueppersa na 200 mtr. w czasie 2:38.3.

W Berlinie osiągnięto też szereg dobrych wyników: 100 mtr. Fischer 1:00.5, 2) Schwartz 1:00.6, 3) Wilke 200 mtr. st. klas. Sietas 2:47; 800 mtr. Fresse 10:39.4, 2) Delters.

PARYZ, 25.11. — Tel. w. — Wielki mecz torowy 20 najlepszych zawodników rozegrany w formie spotkania Francja — Zagranica zakończył się gwałtownym trykiem zagranicy występującej pod wodzą Chery. Wygrała ona zwyciężąc z doganianiem 11:8, wysyłając 38. (38:22). Indywidualnie triumfował tu Francuz Riganx i zwycięż drużynowo (para Pellenars, Bogaert).

Stella Walasiewiczówna.

Boks na ringu Łodzi

Jesienny „pierwszy krok bokserski” Łódź zgromadził na starcie wszystkie 42 zawodników, co jak na 15-to klubowy okręg jest rzeczą smiesznie małą. Większość boksów powinna być nadto jeszcze zacząć za swym debiutem. Ogólny poziom był raczej niski, kilku zawodników zasługuje jednak na uwagę. W wadze muszej Graczyk (IKP) Zielński (Wima) i Berger (Sila) — to zawodnicy z których będziemy jeszcze mieli dużo nadziei, chociaż bowiem dużo zaczęcia i nerwu bokserskiego, a pierwsi dwaj są technicznie dobrze zaawansowani. Najbardziej obiszona była waga kogucia. Z pośród piórkowców nikt nie zasługuje na korzystną ocenę, natomiast w lekkim wybił się niespodziewanie Birmbaum (Makkabi). Pożom półśrednich i średnich niski, półciężki — skandaliczny. W wadze ciężkiej wystąpił tylko Weisberg (Makkabi) 84.5 klg. Do najsilniejszych spotkań ówczesnej półciężkiej należały walki młuch Zielńskiego z Graczykiem i Bergerem, o ile Birmbaum a wśród średnich walka Barosiaka (Geyer) z Gutmanem (Makkabi).

Osobna wzmianka należy się sędziom. Pierwszego dnia w dwóch wypadkach punktowano a. la Marynowski i Zorzycki. Na półfinałach sędziowanie było bez zarzutu.

ŁÓDZ, 25.11. — Tel. w. — Finały zakończyły się sukcesem IKP, który zdobył trzy tytuły. Niespodzianką była jedynie klasa Bergera w wadze muszej w spotkaniu z Palma (Wima). W tej kategorii jednak najsilniejszym był Zielński z Wimy, który odpadł w półfinale. W kategorii lekkich (IKP) hile Meyersdorfa (Siem) zwyciężył na bardzo niskim poziomie. W półfinale Zielński (Geyer) zwyciężył na punkty Seiberta (Makkabi). W wadze lekkiej najcięższą walkę, dwa zwycięstwa w spotkaniu z Palma (Wima). Birmbaum ze Stankiem (IKP). Dwie pierwsze rundy były raczej wyrównane. W ostatniej Birmbaum ma zdecydowaną przewagę i zdobywa się zwycięstwem na kilka pierwszych rundach, które zapewniły mu nie tylko zwycięstwo ale i odnośnie uznania publiczności. W wadze półśredniej Zwierz

chowski (Zi.) przegrał po biatym z Stanisławskim (IKP). W średnim Gutman przegrał w niespodziewanie z Doroskim (Sila). W półciężkiej Kaczmarek (IKP) zwyciężył Kunowicza (Sila) w walce, stojącej na bardzo niskim poziomie.

Śląsk — Łódź, międzyokręgowy mecz bokserski z okazji dnia PZB, rozegrany zostanie 8-go grudnia w Łodzi. Kapitan związkowy S.O.Z.B. p. Fełks Dynda wyszła do Łodzi następującą ósemką: Mrozek (IKB), Rudzik (Naprząd), Lióhny, Matuszycz (PKS), Krawczyk (BKS), Bencik (Puch), Marosz (PKS), Wrażdło (PKS) i Uherk (BKS). Sekundować będzie sławny Haysz Górny. Łódź reprezentowana będzie przez IKP. Tylko obsada wagi muszej zależeć będzie od formy Paumusa wagi. Główny w Gdańsku na meczu IKP — Gedanian. W wadze lekkiej startować będzie Frank a w półśredniej prawdopodobnie Banasiak.

Trzy mecze finałowe o wejście do Ligi pozostały jeszcze do rozegrania między Śląskiem, Naprzodem i Smigłami. Termin spotkań tych brzmia: 2:12 Śląsk — Smigły w Świętochłowicach, 9:12 Smigły — Śląsk w Wilnie, 6:12 Naprzód — Śląsk w Łodzi.

W dniach 1 i 2 grudnia gościem będą w Poznaniu dwie bokserskie drużyny miejscowe z okazji jubileuszu dziesiętności sekcji bokserskiej Warty. W sobotę 1. grudnia Warta II walczą z druż. z A. B. C. mistrzem drużynowym z Wrocławia, a w dniu następnym w mistrzem Berlina Herosem walczą z druż. Warty I.

Udział Polski w IX mistrzostwach świata w ping-pongu w Londynie jest postanowiony, lecz jednocześnie uzależniony od otrzymania subwencji na ten cel. Mecz Polska — Niemcy przyniesie PZTS druż. jak na „stosunki finansowe zwyczajne, deficyt. Kasa związku nie ma nosa dla pieniędzy na pokrycie 200 złotych deficytu.

Składa warszawska wyleźnia na dwa mecze bokserskie, gdzie w dniach 15 i 18 stycznia 1935 r. walczą będzie z Boxklub Kassel 1929. (o).

Wszędzie grają

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI